

Tego numeru w przyszłym tygodniu już nie dostaniesz!

Nr 7 (99) Rok VI Cena 1 zł

19 - 25 luty 1959 r.

WIADOMOŚCI



ORGAN KOMITETU
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

Wzrost przestępczości?

Zagadnienie przestępczości oraz wykroczeń wobec obowiązujących przepisów prawnych, było niedawno przedmiotem analizy dokonanej przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Cyfra przedstawiona przez Komendę Miejską Milicji Obywatelskiej, Komisję do Walki ze Spekulacją oraz Wydział Spraw Wewnętrznych wprowadzają w zakłopotanie ojców miasta.

Ogólnie rzecz biorąc, ilość przestępstw kryminalnych i wykroczeń wobec ustalonego porządku publicznego wzrosła w r. 1958 w stosunku do roku 1957 o 624 i zamyka się cyfrą 4.927.

Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że największy wzrost przestępstw kryminalnych występuje w napadach bezbroni na ludzi pracy, bo aż o 20%. Kradzieże w zakładach pracy wzrosły o 250%, a wypadki drogowe o 100%.

Dużą liczbę, bo 648 — stanowią drobne kradzieże na szkodę obywateli. Nadal w bezwzględnych, a to wymaga już bar- wysokiach cyfrach wyrażają się prze- dziej szczegółowego omówienia.

Potencjalnym sprzymierzeńcem wzro- stu przestępczości i wykroczeń jest wódka, która spycha ludzi na drogę przestępstw i łamania obowiązujących przepisów porządku publicznego. Nie- mniej ważnym powodem istniejącego stanu rzeczy jest słabo zorganizowana służba strażników zakładowych, komó- rek kontrolnych i rewizyjnych zakła- dów, instytucji i przedsiębiorstw han- dlowych. Wreszcie duże braki w obsa- dzie ponad 50 wolnych stanowisk pra- cy w Komendzie Powiatowej powo- duje, że zapobieganie przestępczości i łamaniu przepisów jest nadal bółą- ką naszego miasta.

Nie ulega wątpliwości, że organy ści- gania, a przede wszystkim Milicja Oby- watelska i Komisja do Walki ze Spe- kulacją działają lepiej i bardziej ope- ratywnie. Jest jednak faktem bezspór- nym, że przestępczość rośnie w cyfrach

Nie jednak tak nie sprzyja przestę- pczosci i różnym wykroczeniom jak słaby materiał dowodowy, zebrany przez organy ścigania oraz stosunkowo niska recesja karna ze strony Sądu i Kole- gium Orzekającego.

Wymiar orzekanych kar tak przez Sąd jak i Kolegium Orzekające jest wysoce niepokojącym zjawiskiem. Przy- kładem tego może być fakt, że za na- pad z próbą popełnienia morderstwa

(Dokończenie na str. 2)

W rocznicę wyzwolenia



14 bm. w sali kina „Ognisko” odbyła się uroczysta akademii poświęcona 14 rocznicy Wyzwolenia Legnicy. Okolicznościowe przemówienie, obrazujące dorobek naszego miasta, wygłosi przewodniczący Prezydium MRN — mgr K. Gryglaszewski (na zdjęciu). Przemawiali również przedstawiciele Armii Ra- dzieckiej i Wojska Polskiego.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły amatorskie Klubu Spół- dzielczego, ZZK, TSKŻ, „Dziwiarza”. Szkoły Muzycznej, pokazując bogaty dorobek życia kulturalnego naszego miasta.

Fot.: J. Tomaszewicz

KRONIKA WYPADKÓW

Mgła spowodowała 2 katastrofy

W dniu 10 lutego br. o godz. 22.30 na przejeździe kolejowym przy ul. Kos- sowskiej zdarzył się niecodzienny wypadek. Traktor marki „Ursus”, be- dący własnością gospodarstwa przy Za- kładzie Specjalnym w Legnickim Polu najechał na pociąg towarowy pędzący do Jawora.

Traktorzysta — Władysław Osada wyszedł z wypadku obronną ręką, natomiast jadący na przyczepie Henryk Ciergowski, pracownik tegoż gospodar- stwa, doznał złamania nogi. Rannego przewieziono do szpitala.

Na ten sam pociąg, który w związku z wypadkiem zatrzymał się na przejeź- dzie, nadejechał jadący z przeciwną stroną samochód ciężarowy, ulegając kompletnemu rozbiciu. Ofiar w lu- dziach nie było.

Przyczyną wypadku była silna mgła i niestrzeżony przejazd kolejowy.

Pod adresem Dyrekcji Kolei Pań- stwowych we Wrocławiu mamy pre- tensję o to, że swego czasu została ro- zebrana stojąca tam budka ze szlaba- nami.

Konieczne jest natychmiastowe od- budowanie budki i ustawienie szlaba- nów, aby podobne wypadki nie zdarza- ły się w przyszłości. Sądźmy, iż tym razem tempo będzie równie szybkie, jak przy demontowaniu istniejących tu dawniej szlabanów. (ren)

Fot. J. Datz

Arkusz Literacki

„MECENASI” — str. 2

SYLWETKI LEGNICKIE — str. 3

TEATR „SZCZYPAWKA” — str. 4

Chłopi dyskutują

W okresie przedzjazdowym daje się zauważyć w organizacjach partyjnych na wsi duże ożywienie. W toku dysku- sji wypływa szereg wniosków wynika- jących z potrzeb środowiskowych. Omawiane są takie problemy jak zwię- kszenie produkcji rolnej poprzez melio- rację, racjonalną uprawę, zwiększenie pogłowia inwentarza żywego, mecha- nizację prac w gospodarstwie wiejskim itp.

Na przykład w Ulesiu na zebraniu otwartym POP towarzysze zwrócili szczególną uwagę na takie problemy, jak:

- konieczność zdobywania wiedzy fa- chowo-rolniczej,
 - korzyści wynikające z hodowli,
 - zwiększenie rentowności gospo- darstw chłopskich,
 - remonty zagrod i wiele innych.
- W związku z powyższym postano- wiono — zorganizować spółkę wodno-

melioracyjną, w czynach społecznych wysypać zwirom chodniki przydrożne w całej wsi, wyremontować i uporząd- kować zagrody, które w chwili obecnej pozostawiają dużo do życzenia.

Władysław Domański

Trzy szkoły w jednym zamku

W 1960 r. rozpoczęta zostanie odbu- dowa legnickiego zamku. Dokumenta- cję przygotował już Wojewódzki Urząd Konserwatorski we Wrocławiu.

Miedzy innymi znajdą tam pomiesz- czenie: Liceum Ogólnokształcące, Li- ceum Pedagogiczne oraz Szkoła Muzy- czna. Ponadto zostanie tam przeniesiona Biblioteka Miejska, Archiwum.

(ren)

Swiadczenia na SFOS nadal aktualne

Szeroko rozwija się w naszym mie- ście akcja czynów społecznych na rzecz budowy szkół w ramach realizacji ha- śła „tysiąc szkół na tysiąclecie”. Jak się dowiadujemy, ogólna suma wpła- conych, względnie zadeklarowanych środ- ków pieniężnych na budownictwo szkol- ne przekroczyła już 400.000 zł. Codzienn- ie napływają nowe zgłoszenia od za- łóg zakładów pracy deklarujących swój udział w czynnie społecznym na rzecz bu- dowy szkół.

Nowa szkoła zlokalizowana zostanie

Kiedy zapłacą?

Na koniec grudnia 1958 r. zaległości czynszowe mieszkańców naszego miasta osiągnęły ogromną sumę... 515.000 złotych.

Szkoda, że legniczanie nie biorą przy- kładu z Japończyków, którzy za punkt honoru uważają uregulowanie swych długów przed Nowym Rokiem.

(ren)

w rejonie ulicy Świerczewskiego, a do jej budowy przystąpi się już w roku 1960.

Rozwijając czyny społeczne na rzecz budowy szkół nie powinniśmy zanied- bywać świadczeń na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Szereg zakładów pracy od wielu lat świadczy już na ten cel, przy czym z roku na rok wzrasta udział naszego miasta w wykorzystaniu nagromadzo- nych funduszy. Plan zbiórkowy w za- kresie SFOS miasto Legnica wykonało w roku 1958 w 124 proc., zajmując pierwsze miejsce w województwie. Nasz udział w zebranych funduszach wyraża się sumą około 350.000 zł, która przeka- zana została do dyspozycji Prezydium MRN z przeznaczeniem na zfinansowa- nie prac mających na celu poprawę warunków bytu mieszkańców miasta.

Uwzględniając szczególnie wkład ko- lejarzy w realizację zadań zbiórkowych, Prezydium MRN oraz Miejski Komitet Odbudowy Warszawy przeznaczają su- mę około 150.000 zł na zakup materia- łów instalacyjnych, potrzebnych dla rozbudowy sieci oświetleniowej przy ulicach Pstrowskiego, Marchlewskiego, Łąkowej i sąsiednich, a więc w dziel-

nicy zamieszkałej przeważnie przez ro- dziny kolejarzy. Zgodnie z przyjętym zobowiązaniem, pracownicy PKP wy- konają bezpłatnie roboty instalacyjne przy zakładaniu nowych punktów świe- tlnych.

Pozostała suma około 200.000 zł prze- znaczona jest na cele kulturalno- oświatowe, a w szczególności na prze- budowę sceny w kinie „Bałtyk”, które stanie się kino - teatrem.

Wynika stąd, że świadczenia na od- budowę stolicy przynoszą realne ko- rzyści społeczeństwu naszego miasta i dlatego za głęboko niesłuszne uznać należy tendencje do wycofania się ze świadczeń na SFOS pod pretekstem, że obecnie aktualne są świadczenia na szkolnictwo. Założenie jest takie, że świadczenia na odbudowę stolicy po- winny być bezwzględnie utrzymane i że zobowiązanie się do świadczeń na budowę szkół nie może w żadnym wy- padku oznaczać wycofywania się ze SFOS. Nie jest w nim intencją i celem czynu społecznego zastępowanie jednych form świadczeń drugimi.

I. P.

Wzrost przestępczości?

(dokończenie ze str. 1)

na kelnere w „Barze Chłopskim” — przestępca, recydywista otrzymał karę tylko 8 miesięcy więzienia.

Poważną przeszkodą w ściganiu i ujawnianiu przestępstw i wykroczeń jest duża pasywność społeczeństwa, które nie tylko nie pomaga, ale często ukrywa znane im fakty i okoliczności.

Osobnego omówienia wymaga sprawa wzrostu przestępczości wśród młodzieży, która dopuszcza się różnych kradzieży i wybryków chuligańskich. W roku 1958 w 83 wypadkach winnymi kradzieży i chuligaństwa była młodzież, która rozpoczęła ten proceder już w 10 roku życia.

Wspomnieć też należy o poważnym rozluźnieniu odpowiedzialności rodziców za czyny dzieci, choć często wiadome jest, że oni korzystają z rzeczy, zdobytych drogą przestępstwa.

Należy z całą bezwzględnością wytoczyć walkę z przestępczością, która jest, że oni korzystają z rzeczy, zdobytych drogą przestępstwa.

Milicja Obywatelska może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zakresie wykrywalności przestępstw, która zwiększyła się o 15,7% i stanowiła w roku 1958 74,5%, wobec 58,4% w 1957 roku. Zwiększyła się też operatywność w zwalczaniu chuligaństwa, dzięki uruchomieniu pogotowia milicyjnego.

Po to jednak, aby mówić o skutecznych metodach walki ze wzrostem przestępczości i różnych wykroczeń, należy przede wszystkim zastrzeżać repressje karne w ramach obowiązujących przepisów.

Należy również podnieść odpowiedzialność społeczeństwa za poszanowanie mienia społecznego, a także bardziej rygorystycznie wymagać zabezpieczenia mienia społecznego przed kradzieżami i wzmocnienia komórek kontrolnych w zakładach i instytucjach.

Ha-Wa

Apel Dyrekcji MPGK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Legnicy powiadamia i prosi:

1) Corocznie w okresie jesienno-zimowym występuje okresowe ograniczenie gazu z przyczyn od nas niezależnych. Na powyższe mają poważny wpływ warunki atmosferyczne oraz występujące chwilowe awarie i inne przyczyny techniczne. W okresach letnich tego nie odczuwa się z uwagi na znacznie zmniejszony pobór gazu. Z chwilą ograniczenia dostawy gazu, przedsiębiorstwo wyłącza oświetlenie miasta i wstrzymuje do minimum dopływ gazu w godzinach od 21-szej do 5-tej rano, aby w ten sposób nagromadzić gaz w zbiorniku i zwiększyć dostawę w ciągu dnia. Przy tym zawiadamiamy, że naszym dostawcą gazu jest „Dalgaz” w Wałbrzychu, ul. Kościuszki Nr 1.

2) Kategorycznie zabrania się stukania w gazomierze pieściami, młotkami itp., ponieważ w ten sposób licznik zostaje uszkodzony, a wartość jego przekracza 600 zł za 1 szt. Stukanie takie w gazomierze powoduje ułatwienie się gazu, co grozi zatruciem domowników oraz narazą przedsiębiorstwo na kolosalne straty tak drogiego dla naszego miasta gazu. Winni naruszenia powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej oraz pokrycia kosztów wartości gazomierza.

3) Wpłaty za gaz prosimy regulować w terminie 5-ciu dni od daty wystawionego rachunku. Opłaty pobiera inkasent w miejscu odczytu u konsumenta. Opóźnianie opłat za zużycie przez konsumenta gaz powoduje zakłócenie w budżecie przedsiębiorstwa, narazając przedsiębiorstwo na dodatkowe koszty, które są związane z delegowaniem monterów do odbioru gazomierza i założenia plomb. Jednocześnie Dyrekcja

M. P. G. K. przypomina też i kierownikom przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, że 5-cio dniowy termin wpłaty za zużyty gaz obowiązuje ich tak samo. Jednocześnie informujemy, że na odroczone wystawione rachunki przez inkasenta względnie Biuro M. P. G. K. znajduje się dokładny adres i nr konta bankowego.

4) Zawiadamia się konsumentów, że wszelkie samowolne podłączanie się do sieci gazowej po ujawnieniu przez kontrolera M. P. G. K. ścigane będzie sądownie. Zaznaczamy przy tym jednocześnie, że dokonywanie wszelkich przeróbek instalacji przez osoby i firmy niepowołane do tych prac narazić mogą konsumentów na niebezpieczny wypadek jak zatrucie gazem.

5) Z chwilą stwierdzenia niskiego ciśnienia gazu co świadczy wówczas o ograniczeniu, prosimy wszystkich konsumentów posiadających piec i grzejniki gazowe o wyłączenie ich z użytku, co przyczyni się do zaoszczędzenia poważnej ilości gazu dla celów gospodarstwa domowego.

6) Każdy odbiorca gazu (konsument) winien posiadać gazomierz rejestrowany na swoje nazwisko. Z chwilą zmiany mieszkania należy natychmiast zgłosić przejęcie licznika w Biurze M. P. G. K. przy ul. Ścinawskiej Nr 1, pokój Nr 15.

7) Celem ułatwienia pracy inkasentom M. P. G. K. prosimy konsumentów o uzupełnienie tabliczek z nazwiskiem na drzwiach mieszkania oraz skrzynek listowych. Przy tym udostępnić odczyty gazomierzy inkasentowi co najmniej raz na 3-miesiące, natomiast rachunki wystawiane przez inkasenta będą każdego miesiąca i pod nieobecność konsumenta doręczone przez wrzucenie wystawionego rachunku do skrzynki na listy. Na rachunku powyższym obliczona będzie suma średniego zużycia z poprzednich miesięcy.

8) Prosimy pamiętać, że przed wyjściem z domu względnie przed snem należy sprawdzać wszelkie kurki gazowe jak też podłączenie gumowe czy nie ułatnia się gaz. W piecykach gazowych winny być odprowadzenia gazów spalinowych rurami do komina, ponieważ gazy spalinowe zagrażają zatruciem. O każdym zauważeniu nieszczelności przewodów i ułatniania się gazu, należy meldować telefonicznie, względnie osobiście Dyrekcji M. P. G. K. nr telefonu 27-69 lub 770.

Dyrektor: (—) Janczewski M.

Moje uwagi

Kto będzie za to odpowiadał?

Pod takim tytułem zamieścił pan, panie redaktorze w ub. roku notatkę, w której była mowa o tych nieszczęśliwych piwnicznych otworach, to jest otwartych oknach i czyhających wieczorem w ciemnych ulicach na przechodni pulapkach.

Gdzienigdzie z konieczności — ze względu na okres zimowy — okna i kraty pozamykano, ale wiele otworów nie zabezpieczonych straszy w dalszym ciągu.

Teraz jest na drodze ślisko i o pokonanie się nie trudno, a co dopiero wtedy, kiedy nie ma się pewności, gdzie postawić nogę.

Panie redaktorze, kto ma się tym zająć? Może funkcjonariusze MO?

Słyszałem, że mają wejść w życie wyższe — 50 i 100-złotowe mandaty. Oj, przydałoby się kilkadziesiąt takich mandatów chociażby za niedbalstwo z tymi otworami. Może by to wreszcie poskutkowało?

Obserwator



2 x 2 = 5?

Legnicy, miastu licznych szkół i techników, dzięki pomocy i zainteresowaniu Prezydium MRN i Komitetu PZPR jesienią ubiegłego roku przybyła jeszcze jedna placówka — Samodzielny Wydział Technikum Zaocznego.

7 i 8 lutego Wydział ten przeżywał po raz pierwszy w jego historii swe wielkie dni. Były nim sesja egzaminacyjna semestrów jesienno-zimowych w roku szkolnym 1958/59.

Zdobycie wiedzy w wieku wysoce „pozaszkolnym” w połączeniu z pracą zawodową, przymiotem nierzadko w trud-

nych warunkach mieszkaniowych — to sprawa niefatwa.

Prowadzenie samodzielnej nauki wymaga od słuchacza zaocznego technikum wyrzeczenia się wypoczynku i rozrywk, ślęczenia do późnych godzin nocnych nad podręcznikami i konspektami.

Mimo to — z zadowoleniem stwierdza dyrektor Lech Konopka — słuchacze przystąpili do egzaminów semestrów trzeciego i 50 z semestru pierwszego tylko 12 zakwalifikowano do sesji poprawkowej. Spośród osób, w szczególności z terenu zapisanych na początku roku szkolnego zrezygnowało z dalszej nauki. Na 50 słuchaczy spoza Legnicy tylko 22 przystąpiło do egzaminów.

W nauce najwięcej słuchaczom kłopotu sprawiają tematy ogólne (język polski i matematyka). Przedmioty zawodowe jak księgowość, technologia, ekonomia przemysłu, ekonomia polityczna itp. są szybciej przyswajane. Wynika to raczej z doświadczenia praktycznego.

Często słuchacze napotykają na wiele trudności ze strony swych zakładów pracy, których dyrekcje i kierownictwa nie doceniają lub nie rozumieją znaczenia i korzyści wynikających z podnoszenia kwalifikacji ich pracowników. W wielu wypadkach słuchacze wbrew obowiązującym zarządzeniom przejęcia są pracami w godzinach nadliczbowych, bądź nierównomiernym rozłożeniem pracy pomiędzy wszystkich pracowników danego zakładu. Miał miejsce i takie wypadki, że dyrekcje zakładów pracy przysyłały do Technikum pisma usprawiedliwiające nieprzebycie na egzamin — „konieczności wykonania pilnych i ważnych obowiązków” (?).

Sesja egzaminacyjna w Legnicy wykazała lepsze przygotowanie słuchaczy, niż to było podczas stałych dojazdów na konsultację do Wrocławia.

Mam duże uznanie — stwierdza dyrektor — dla tych, którzy w ciągu całego okresu uczęszczali systematycznie na zajęcia i konsultacje.

W imieniu słuchaczy dyrektorom L. Konopce i T. Rogowi oraz wykładowcom: Stefanii Błaszak, Helenie Konopce, Annie Włodarczyk, Zygmuntovi Mosurovi, Aleksandrowi Matuszewskiemu, Stanisławowi Włodarczykowi, Wiesławowi Dudkowi i Zdzisławowi Harsimowiczowi składamy serdeczne podziękowanie za poniesiony trud. A do wdomem zamilowania do nauki niech będzie zgłoszenie się dalszych 50 słuchaczy do naszego Zaocznego Wydziału.

Rozmawiał: A. Waelawek

Falszywy wstyd

Mając na uwadze trudną sytuację powstałą w zatrudnieniu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wprowadziło 100 dodatkowych miejsc przy pracach porządkowych.

Zarobki kształtują się w granicach od 800 do 1000 złotych.

Zgłoszenia do chwili obecnej można złożyć na palcach jednej ręki. Ludzie przyzwyczajali się utożsamiać tę pracę z czymś, co godzi w ich „honor”.

Czas skończyć z fałszywym wstydem — żadna praca nie hańbi! (ren)

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM w LEGNICY

zawiadamia, że z dniem 3.II. 1959 r. uruchomiony został punkt sprzedaży detalicznej

mięsa i podrobów końskich

w Legnicy, ul. Kamienna 12

Disce, puer...

Redakcja nasza zwróciła się z następującymi pytaniami do dyrektorów legnickich szkół średnich:

- 1) Jak kształtują się wyniki półrocznej w bieżącym roku szkolnym w porównaniu z I-szym okresem?
- 2) Jak kształtują się wyniki nauczania w klasach wyższych?

Dyrektor Technikum Samochodowego — Tadeusz Budkiewicz poinformował nas:

— Jest wyraźna poprawa. Widać, że młodzież zdaje sobie sprawę z ważności „półmetków”.

— W klasie IV ocen niedostatecznych w I-szym okresie było 46%, a obecnie... 22%.

Dyrektor Technikum Ekonomicznego

Budownictwo chlewikowe — czy mieszkaniowe?

Legniczanie w ostatnim czasie przystąpili do masowego budownictwa własnych domków. Sprawa wygląda o tyle ciekawie, że każdy wybiera jak najbardziej wyszukane rozwiązania architektoniczne.

Mieszkańcami tych budynków są czworonożni lokatorzy: krowy, świnki, króliki, kozy...

Naszym zdaniem Miejska Rada Narodowa zbyt mały kładzie nacisk na zlikwidowanie tej maozkiej zabudowy. Mam na uwadze względy nie tylko estetyczne, ale i sanitarne.

Tymczasem wielkie miasto przekształca się w największą fermę hodowlaną, w której zarejestrowano już 400 hodowców.

Proponujemy więc takie hasło: „Świniki i króliki, wracajcie na wieś!”

(ren)

go — Lech Konopka powiedział:

— Wyniki poprawiły się o 9,8%. To znaczy uczniów bez stopni niedostatecznych było w I-szym okresie 41%, obecnie 50,8%.

— Uczniowie zrobili poważny postęp. Na 69 uczniów klas IV-ych zaledwie 4 zagrożonych jest nieuzyskaniem promocji.

Dyrektor Liceum Pedagogicznego Zygmun Ostrowski mówi:

— Wyniki I-szego półrocznego są lepsze. W pierwszym półroczu w ogólnej skali ocen pozytywnych było 55,4%, negatywnych 44,6%, podczas gdy w I-szym okresie mieliśmy 43% ocen pozytywnych i 57% negatywnych. Jednocześnie notujemy 21% uczniów z trzema lub więcej notami niedostatecznymi, natomiast w pierwszym okresie było ich 23%. Najgorszą klasą jest I-sza, tam notujemy 69,5% ocen negatywnych.

Na marginesie dodam, że obserwuję słabe przygotowanie absolwentów szkół podstawowych.

Mimo, iż proszę pana o ocenę klas wyższych nadmienię, iż najlepszą klasą jest druga, gdzie mamy 75% ocen pozytywnych, klasy piąte szczytają się drugim miejscem. Tam mamy 72% ocen pozytywnych.

Na marginesie dodam, że ilość uczniów z obniżonym stopniem ze sprawowania wynosi 6,2%.

(Redakcja ze swej strony doda, iż jest to najniższy procent, jaki stwierdziliśmy w rozmowach z dyrektorami legnickich szkół).

V - dyrektor Technikum Przemysłu Spożywczego — Bronisław Wiewiórski stwierdził:

— Wyniki są lepsze — nie takie jednak, jakich spodziewaliśmy się. W klasach wyższych ocen niedostatecznych zanotowaliśmy 45%, a było ich w I-szym okresie około 60%.

(ren)

„Mecenasi”

Na ścianie ruchliwej gospody wisi olbrzymich rozmiarów malowidło. Czego tam nie ma? Sztuki i talentu — to pewnie. Jest natomiast biały zamek z olbrzymią basztą, prowadząca doń pełna ornamentów brama i park, złożony z drzew, których oznaczenie wprowadzi w zakłopotanie botanika, a kolor listów zdradza niezwykle randez vous wlosny z jesienią. Pejzaż uzupełniają potężnych rozmiarów zastępy w bez ruchu jezioro, romantyczna, niestety pusta altanka oraz krzątające nad zamkiem czarne kręki (lub wrony — spierać się nie będą).

Te utrzymane w jarmarczno-odpułstowym stylu kicz wiszą w gospodzie i barze Robotniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Chocianowcu. Autorem „dzieła” jest Stanisław Frydel, właściciel miejscowego zakładu malarsko-dekoracyjnego.

O, mistrzu! Nie wątpię, że potrafi pan ładnie i solidnie malować ściany chłocianowskich mieszkań. Jeśli jest pan autorem i wykonawcą szyldów w miejscowych sklepach to stwierdzam, że zrobione są dobrze i pomysłowo. Ale błagam: zaprzestań swej masowej produkcji olejnych kiczów. Nie odbieraj chleba artystom — plastynom!

Inwokacja do chłocianowskiego mistrza nie jest bynajmniej końcowym akcentem niniejszej notatki. Ostatecznie, nie można mieć żalu do ludzi chcących malować jelenie, białe baszty i romantyczne altanki; farb i płótna starczy dla wszystkich — to nie prakli lub telewizory. Natomiast pretensje i to poważne trzeba mieć do kierowników placówek, którzy za państwowe lub spółdzielcze pieniądze kupują tego rodzaju bohomyzy i eksponują w publicznych lokalach.

Czemu wśród licznych instytucji powołanych do ścigania przestępstw i nadużyć gospodarczych, nie znalazła miejsca jakaś komisja do walki ze szmيرًا i tandetą. Jakież pole do popisu miałaby w powiecie lubińskim! I nie tylko tam...

(tip)

SPÓŁDZIELNIA PRACY BUDOWLANO-MONTAŻOWA „SPIB”

w Legnicy, ul. Mickiewicza 12

zatrudni natychmiast:

6 murarzy 1 blacharza
2 cieśli 20 robotników
16 ślusarzy fizycznych i niewykwalifik.

Warunki pracy w/g cenników budowlanych.

Pierwszeństwo mają rzemieślnicy ze świadectwem czeladniczym.

Robotnicy niewykwalifikowani winni mieć świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, gdyż spółdzielnia organizuje naukę zawodu.

Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego

kontraktują **krzewy owocowe porzeczkowe i jabłonie**

Informacji udziela Dział Plantacyjny-Surowcowy.

Warunki kontraktacji bardzo dogodne.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich plantatorów, objętych kontraktacją, że do dnia 28. II. br. jest do odebrania siatka druciana na ogrodzenie plantacji. Po zleceniu należy się zgłosić w Dziale Plantacyjno-Surowcowym.

Siatka znajduje się na składzie PZGS Legnica.

Prosimy o przestrzeganie wyżej podanego terminu, który nie będzie przedłużony.

Ackusz

Comiesięczny dodatek

„Wiadomości Legnickich“

Literacki

Nr 2 Rok I

Luty 1959 r.

Nadal pod

???

11 lutego upłynął termin składania projektów do konkursu na nazwę naszego dodatku.

Z nadesłanych dotychczas projektów zaliczono następujące nazwy:

„ARKUSZ LITERACKI“

„PIONIER LITERACKI“

„LEGNICKIE ECHO LITERACKIE“

Wobec licznych propozycji, sąd konkursowy poddaje powyższe nazwy pod ocenę czytelników — uczestników konkursu. Projekt, który otrzyma najwięcej wypowiedzi pozytywnych zaliczony zostanie jako stały tytuł naszego dodatku literackiego.

Przypominamy adres, na który należy nadsyłać wypowiedzi w terminie sięgającym do daty ukazania się niniejszego dodatku: Legnica, ul. Rewolucji Październikowej Nr 1.

Wszystkim uczestnikom naszego konkursu serdecznie dziękujemy za nadesłane uwagi i opinie. Szaty graficznej przyszłych dodatków.

Ostateczne wyniki konkursu i przyznane nagrody opublikujemy w łamach naszego dodatku.

Ryszard Adamów

(r)

ZAKŁAD

Stali obaj u burty dużego, transatlantyckiego statku, pluili w mętną wodę i patrzyli bez zainteresowania na nadbrzeże. Ubrani w odświętne garnitury, białe koszule, związane jasnymi krawatami, wyglądali jakby wyszli od jednego krawca. Różnili się jednak bardzo. Jeden szczupły, wysoki, niemal chudy, drugi mały, gruby, o paląkowatych krótkich nogach. Szukowali się widać do wyjścia na ląd.

— Ty, Chudy — tracił towarzysza w ramie. — Pływamy już trzeci miesiąc na tym pudle, nawet się kumplujemy, a nie wiem dotąd, jak się nazywasz. Chudy popatrzył z góry na Małego.

— Wołaj mnie Chudy, wszyscy to robią.

— Tak cię wołają, ale masz chyba prawdziwe nazwisko?

— Wystarczy ci Chudy, po co ci więcej wiedzieć, uszczęśliwi to, twój gupi lub? Zresztą mojego nazwiska mógłbyś się przestraszyć. Zdarzało się, że gazety o mnie pisały, nie tu, na Zachodzie. Robiło się to i owo. Nazwiskiem nie mogę się chwalić.

Mały się obraził.

— Nie — to nie, gnido morska, pysk ci delfin lizał. Ja też nie jestem św. Jerzy, głupi jesteś.

Chudy splunął na pokład przepływającej motorówki.

— Byłeś w Neapolu? — Spytał.

— Nigdy — odparł poważnie Mały.

— To uważaj, nie rób tu żadnych sztuczek, bo cię zaraz przyskrzynią, gliny mają nosa, no i jest ich tu do cholery.

Mały wydał pogardliwe wargi.

Babci to swojej powiedz. Frajer jesteś, jak będę chciał to i tu mogę przynieść z ładu pięknie wypchany li-rami portfel.

Chudy popatrzył z ciekawością na Małego.

— Uspokój się, Mały, o co zakład, że nie z ładu nie przyniesiesz?

— O co? — podskoczył Mały — w jakiej walucie?

Chudy się zamyślił.

— Powiedzmy w dolarach, dziesięć stoi.

— O key — rzekł Mały.

W kilka minut później statek dobił do nadbrzeża, rzucił cumy i trap. Mały z trapiu mrugnął do Chudego.

— Ciao, jutro rano będziesz mnie widział z pełną kieszenią lirów, grunt to znać dobrze fach.

Szybko zbiegł po trapie, pogwizdując jakąś wesołą melodię. Chudy wszedł do kajuty i uśmiechnął się. Już jutro zobaczy swego staruszka. Całe życie starał się zdobyć majątek, aby pomóc ojcu. Teraz nareszcie ma dość pieniędzy, by rzucić w diabły ten podły statek i osiąść w domku na Via Appia.

Z przyjemnością wyciągnął się na koł, za godzinę miał obić wachcie. Popatrzył na nowy garnitur i uśmiechnął się, zawsze w nim witał Neapol.

Mały, jak każdy szanujący się marynarz, dotarł do pierwszej napotkanej knajpy i zakotwiczył w niej. Czuł

się tu świetnie. Wódka, muzyka i kobiety oszołomiły go. Gdzieś o drugiej po północy wyszedł, holowany przez wymalowaną dziwkę.

Nagle przypomniał sobie o zakładzie z Chudym. Niechętnie puścił rękę dziewczyny. Wepchnął jej za gorszą li-rów, powiedział grzecznie — arrivederci i skreślił w jakąś boczną ulicę.

Nie szukał długo. Na jednej z ulic, bardzo blisko portu, spotkał jegomościa, który wyglądał na to, że może mieć pieniądze. Był pijany, zataczał się po chodniku. Mały szybko się zdecydował. Na ulicy nie było nikogo. Uderzył z całej siły, mierząc między oczy. Cios był celny. Mężczyzna upadł, ale przytomności nie stracił, jego wrzask odbił się głośno po śpiącej ulicy.

Mały zadziął, musiał się spieszyć. W jego rękę błyskawicznie znalazł się duży, srebrny nóż. Pchnął dwa razy w krzyżące gardło. Głos prawie natychmiast umilkł. Wyszarpł portfel tamtego i schował do swojej kieszeni.

Na ulicy nikogo nie było, szybko pobiegł przed siebie. Po pięciu minutach przystanął. Wszędzie panowała cisza. Dopiero teraz dojrzał na rękach krew. Ze wstrętem wytarł ją o wewnętrzna stronę marynarki. Z całą jasnością uświadomił sobie, że zabił człowieka. Musiał to zrobić, ten idiota wrzeszczał. Do rana przesiedział w jakiejś knajpie.

Chudy, mimo że się wczoraj goił, robił to po raz drugi. Był szczęśliwy. Nucał pod nosem, strasznie fałszując, arie z Traviaty i czekał na Małego, który miał go zmienić na wachcie.

Dojrzał go z daleka, gdy gramolił się po trapie.

— Ciao, Chudy.

— Cześć, tłusty pysku.

— Dziesięć dolarów — Mały wyciągnął rękę. — Solidnie zapracowałem na nie. — Odwrócił pole zakrwawionej marynarki.

— Wykończyłeś go? — Chudy wcale nie okazywał zainteresowania — mnie się też tak zdarzyło, czasem trzeba.

Siedli na kabestanie. Mały zabrał się do liczenia pieniędzy. Skończył, splunął, skrzywił się.

— Mało, cholernie mało, 50 tysięcy lirów.

— Chudy się uśmiechnął.

— W Neapolu mało milionerów.

Mały wyjął jakąś legitymację z portfela.

— Antonio Panolli — zaczął z trudem sylabizować.

Chudy gwałtownie drgnął, z twarzy uciekła mu wszystka krew, popatrzył trupio błąd na siedzącego obok Małego.

— Jak?... — wykrztusił z wysiłkiem.

— No, przecie mówię, Antonio Panolli, o tu jest i ulica, Via Appia... Cholera, dalej nie mogę przeczytać... — Spojrzał na Chudego i umilkł, przerażony wyglądem tamtego. — Co ci jest? Chudy, ty...

Chudy skoczył Małemu do gardła, wydając jakiś głuchy, wściekły okrzyk.

O
Zespół estradowy legnickiego Klubu Spółdzielczego w akcji. Śpiewają solistka Czesława Nowicka i Jan Koldyba, ale jak śpiewają! Trzeba ich ko-
niecznie nie tylko zobaczyć, ale i słyszeć.
O

Fot.: A. Wachawek



ANDRZEJ TURCZYŃSKI

Maria z La belle Gabrielle

Maria była jedną z wielu szynkarek na Ettingera. Codziennie o szóstej z rana stawiała za dużym kontuarem w swojej kwadratowej sukience, wprawnym ruchem rąk odmierzając kieliszki alkoholu.

Dzień się zaczynał winem. Dzień kończył się winem. Codziennie przez szynk przewijało się setki osób. Różne twarze. Tylko twarz szynkarki nigdy się nie zmienia. Zawsze uśmiechnięta, ze spojrzeniem taksującym gości. Pulchne palce poprawiały od czasu do czasu zsuwający się na tył głowy koronkowy czeppek.

Lokal składał się z trzech małych salek. Pomalowano je, pewno bardzo dawno temu, na ohydny różowy kolor i wytapetowano zielonym papierem w jakiś obrzydliwy rzucik. Kiedy nikt nie było, na stolikach stały podwra-cane nogami do góry krzesła. Pod sufitem wisiały trzy żyrandole w kształcie pajaków.

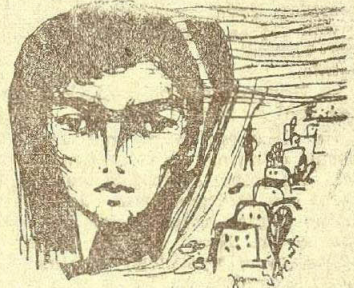
A potem przychodzili goście. Ludzie bardzo różni. Jak kolory. Każdy człowiek znajduje swoje absolutne oświeślenie w barwie. Są ludzie żółci, biali, czarni i szarzy o różnych wykładnikach. Właściwie to wszystkiemu co znajdowało się w lokalu nadawała ton pomarańczowa kotara. Wisiała ona zupełnie nie wiadomo dlaczego na środku ściany w pierwszej sali, a na niej były przypięte trzy białe, papierowe róże.

Było bardzo gorąco, mimo, że miało się już ku wieczorowi. Miasteczko złożone z białych domów i czerwonych dachów tu i ówdzie poprzerzywanych nijaką zielenią, było pokryte kurzem. Właściwie robiło wrażenie zmęczonego arlekina. Biała gipsowa faktura twarzy, a pod nią ból i nieudolne zmęczenie. Okna w domach potwierzały. Uliczki wąskie i zafioletowane sieniami.

W bramach, na brudnych żółtych schodkach stały starsze niewiasty.

Kiedy ktoś przychodził na ulicę Ettingera, czarno odziane niewiasty, o greckich profilach spod przymrużonych powiek oceniałą przybysza. Milczą. Chwieją tylko znacząco głowami. A to jest jak wyrok. Często za kobietami stoją mężczyźni. Mają czarne spodnie i różnokolorowe koszule. Grube, żylaste ręce trzymają w kieszeniach, albo palą papierosa. Czasem wychodzą na środek ulicy i proponują nieznanym partyj-kę w karty.

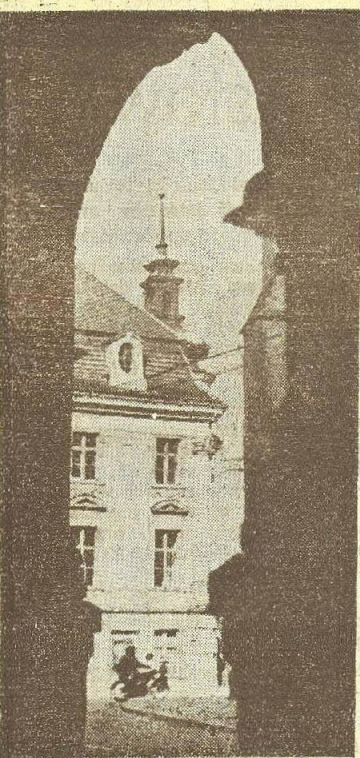
Szosa prowadząca do miasteczka jest



piaszczysta. Miasteczko zresztą całe jest utrzymane w białej żółtej tonacji. Ulicami biegają brudne, w rozchełstanych koszułach dzieciaki. Maria zawsze wy-gania ze swojego szynku gromady dzieciaków.

Maria nigdy nie pije alkoholu. Raz zdarzyło się jej to w dzień urodzin. Siedziała bardzo smutna i każdemu klientowi opowiadała o swoim mężu. Jej mąż był hutnikiem. Kiedyś wydarzył mu się jedyny w życiu wypadek. Wpadł do pieca. A pogrzeb był śliczny. W trumnie hutnicy położyli małą sztabkę stali.

A. Turczyński



Fot.: M. Pawelek

KAROL DUSZA

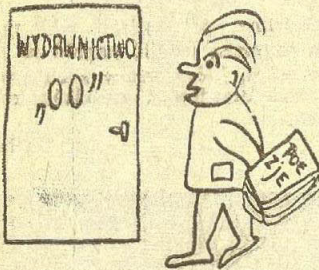
PEWIEN MÓWCA

Zawsze działa jak turbina.
Be bez wody — nie zaczyna!

ŚWIADECTWO

Za miłość nie idzie w pięty.
Świadczy, o tym — alimenty!

NA NAPIĘTY W. O. O.



Takowy biuletyn,
Redaguje kretyn!

Najkrótsze opowiadania

LOTNICZE

Skoczek spadochronowy po opuszczeniu maszyny pociąga za rączkę spadochronu raz, drugi i trzeci — ale bez skutku.

— Święty Antoni, ratuj! — woła.

Wówczas niewidzialna ręka zatrzymuje go w powietrzu, a potężny głos woła:

— Który?!

— ... Padawski...

— To nie ja.

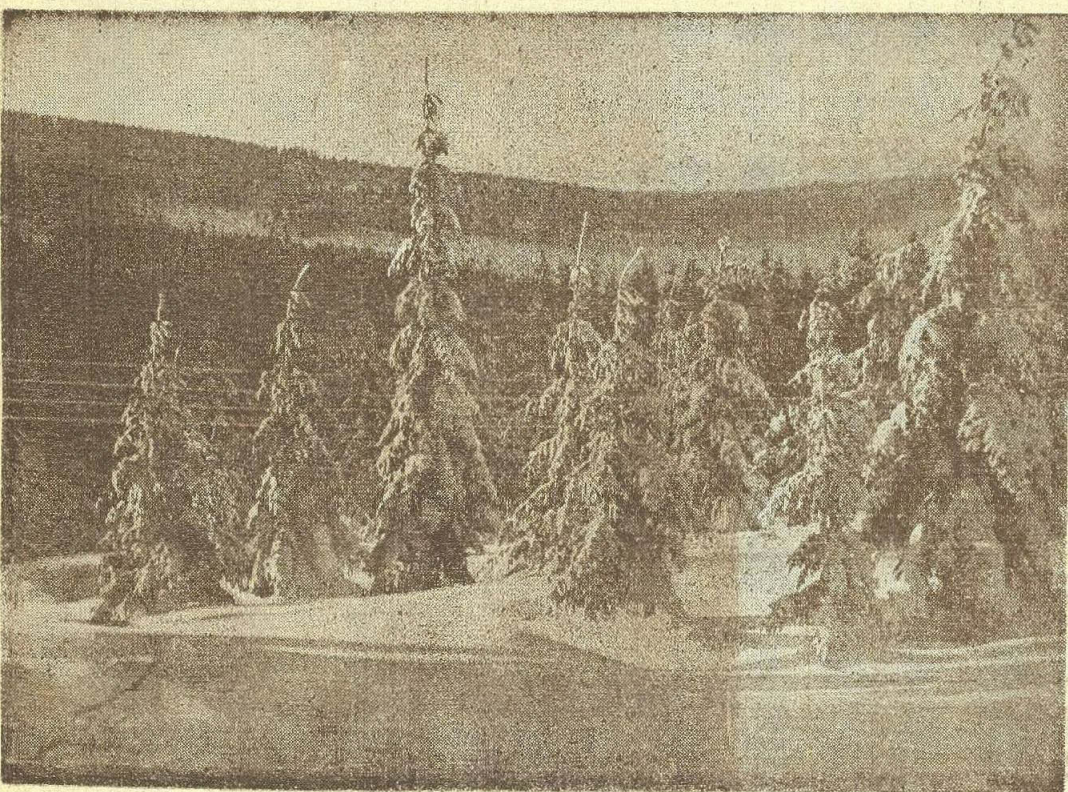
I niewidzialna ręka puściła skoczka.

ARCHEOLOGICZNE

Agatha Christie, autorka popularnych powieści kryminalnych, ma męża archeologa.

— Jest to najlepszy rodzaj męża — stwierdziła pisarka. — Im starsza żona, tym bardziej interesująca dla męża.

(Z)



Fot.: Józef Data

K
A
R
K
O
N
O
S
Z
E

Tadeusz Zelenay

W CZAS ZMIERZCHU

Już wieczorna nadchodzi godzina,
Błękitnieją i niebo i śnieg.
Nie wspominaj. Pocóż wspominać?
Już daleko jest tamten brzeg.

Nie wspominaj. Pocóż wspominać?
Czasem wspomnieć jest nawet — strach.
Kryształowym podobne roślinom
Wiatr się wspina i zamróz na dach.

Zostawiają ślady na oknach.
Odcisnięte ślady skrzydeł swych.
Szafirową dłońią się ich dotknij
Twego cienia pochyłony mnich.

Tamta gwiazdę, którą drzewo chwyta
W swych przejrzystych konarów sieć,
Niechby wieczór ci oddał przez litość
Bys ją zawsze mógł przy sobie mieć.

Nie zachowasz jej w swym oknie. Nie zatrzymasz.
Wkrótce biały ją odbierze oknu dzień.
Samotnością cię otoczy groźna zima,
Samotnością cię powlecze własny cień.

T. Zelenay

Bronisław Freidenberg

GŁUCHONIEMEMU KOLEDZE

Nie usłyszysz nigdy
gorących zaklęć miłości
ciężarnego nadzieją
szeptu modlitw
przekleństw
kamiennych pocisków słów.
Oczy moje zawsze muszą
zawisać

na czyichś wargach.
Usta tamą niemoty zamknięte
tamą, której nie rozewnie
nigdy wezbrany potok słów
nie powiedzą ludziom złym,
że ich nienawidzę
dobrym, że ich kocham
najdoskonalszymi instrumen-
tami

sprawcami wszystkich
cudów świata
rękami
muszę im to pokazywać.
Ludzie mądrzy, którzy otwie-
racie

nowe światy,
którzy nieuchwytnym ruchem
dłoni
zrywacie z powierzchni ziemi
olbrzymie obszary
istnień ludzkich,
dlaczego nie potraficie
otworzyć moich uszu
a z ust zerwać pieczęcie
niemoty?

Br. Freidenberg

„Prochom moich kolegów i wszy-
stkich więźniów, którzy zgineli w
Buchenwaldzie, niniejszym wspo-
mnieniem hołd składam”.

Byli więźni
Buchenwaldu Nr 14.640.
WAGA, uwaga! — za-
grzmiał głośnik — więźni
Nr 15.782 odważył się ucie-
kać z Aussenkomando w Lipsku.

Nie uszedł jednak daleko, został
schwyty. Teraz na oczach całego
oboza zostanie przykładnie ukarany:
50 uderzeń na nagie pośladki — spot-
ka to każdego, kto by ważył się pójść
w jego ślady!

Na placu apelowym cisza. Kilkudzie-
sięcioletnia rzesza häftlingów stała
na baczność z obnażonymi głowami.
Ciała ich były wyprężone jak struna,
reče ściśle przylegające do szwów pa-
siastych, białe — niebieskie spodni, oczy
pełne smutku, przerażenia i współczu-
cia patrzyły w jeden punkt.

Niedaleko głównej bramy zostało
wzniesione wysokie drewniane ruszto-
wanie, aby nieszczesny uciekinier do-
brze był widoczny ze wszystkich stron.
Był on przymocowany rzemieniami za
ręce i nogi do specjalnie skonstruowa-
nego urządzenia. Na tle tego koszmarnego
obrazu, stał rosły SS-man z dłu-
gim bykownicem w ręku i niecierpliwie
oczekiwał na znak, by rozpocząć ma-
sakrę. Niedługo musiał czekać. Ze ści-
śniętym sercem obserwowali więźniowie,
jak ciało nieszczęśliwca drgało po każ-
dym uderzeniu, jednak nie wydawał
się żaden skargi. SS-man, rozwiście-
czony wytrzymałością swoje ofiary, bił
coraz silniej, przeciągając biczem po
ciele. Uderzenie z pociąganiem bicia
było szczególnie okrutne — SS-man
świadomie pastwił się nad swą ofiarą.
Po czterdziestu uderzeniach ciało już
nie reagowało na bicie — zwisało bez-
władne.

Więźniowie różnie znosili tę udrękę
moralną. Jedni zaciskali zęby i wzdry-
gali się za każdym uderzeniem, inni
przyjmowali tę scenę całkiem obo-
jętnie.

— Przepadł chłopak, odbije mu nerki
ten zbroj — myślał niejeden.

Na placu apelowym mordowano bez-
karnie człowieka za to, że chciał wolno-
ści. Na placu apelowym panowała ni-
czym nie znacząca cisza. Jedynie ude-
rzenia bicia rozlegały się rytmicznie
raz po raz. Niebo zasłonił czarny dym
buchający z wysokiego komina obozo-
wego krematorium. Sadze sypały się na
obnażone głowy i przeraźliwie wychu-
dzone twarze.

— To są prochy naszych kolegów.
Oni idą na wolność — szeptał więźnio-
wie, wskazując wzrokiem na dym,
wznoszący się ku górze. — Szczaśliwcy!
Ich męki już skończono. I nas to cze-
ka. Nikt nie ucieknie. Wszyscy wy-
jdziemy stąd przez komin. W nim jed-
na nadzieja wyzwolenia!

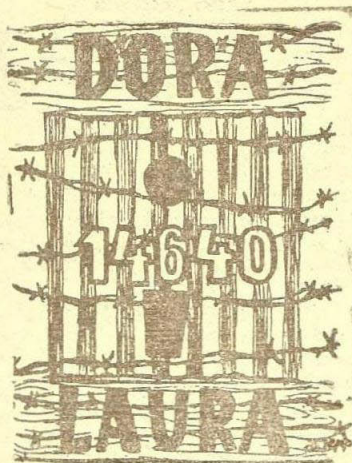
Tak mijał w obozie czas — szaro
i monotennie, w ciężkiej pracy ponad
ludzką siłę i o głodzie. Głód tu zło-
wego wyszczerzał zęby za wagła każ-
dego baraku i zbierał obfite żniwo.
Głód był hojnym żywicielem nienasyco-
nej gardzieli krematorium, które poze-
rało setki ciał więźniów — szkieletów.

Tysiące więźniów żyło bez żadnej na-
dziei i z dnia na dzień biernie czekało
śmierci.

Nie wszyscy jednak zgodzili się z my-
ślą, że wyzwoli ich z obozu tylko kre-
matorium. Obóz koncentracyjny Wei-
mar-Buchenwald miał swoje filie, tzw.
Aussenkomando, rozrzucone po całych
Niemczech, a nawet Europie.

Jedną z takich filii był obóz w Hes-
din, w departamencie Pas de Calais
we Francji. Przebywało tam 1.500 wię-
źniów, zatrudnionych przy budowie be-
tonowych wyrzutni rakietowych V-1.
W tym właśnie obozie panowała wiara
w przetrwanie. Zza drutów kolczastych
dochoodziły wieści, że wkrótce powstanie
drugi front. Administracja obozowa była
w rękach więźniów politycznych —
komunistów. Więźniowie składali się z
dobrego elementu, głównie politycznych.

W czasie, gdy organizowano transport
do Francji, nad Buchenwaldem wisiała



zmora Dory i Laury — obozów, z któ-
rych co dzień przywożono samochodami
dziesiątki trupów. Krematorium praco-
wało dzień i noc bez wytchnienia. Na
miejscu zmarłych wysyłano całe zastę-
py nowych, na pewną śmierć. Sili tam
przeważnie więźniowie polityczni.

Podziemna organizacja obozowa do-
łożyła wszelkich starań, by niejeden
dobry towarzysz zamiast do Dory, tra-
fił na listę transportu do Francji. Los
więźniów w Hesdin był lepszy niż w
Buchenwaldzie już chociażby dlatego,
że obóz znajdował się na ziemi francu-
skiej. Francuzi okazywali więźniom
współczucie i pomoc na każdym kro-
ku.

Lagerältester Heinz Scheffer robił
również co mógł, by ulżyć doli swych
współtowarzyszy. Nieraz w chwilach
szczególnie ciężkich podtrzymywał ich
na duchu, mówiąc:

— Nie tracicie nadziei towarzysze,
Partia Komunistyczna jest niezwycię-
żona. Tylko nie padajcie na duchu.
Widzicie, ja już siedzę w kacie od
1933 r. i żyję tylko dlatego, że nie
zwątpiłem ani na chwilę w słuszność
naszej sprawy. Niemieczy komuniści
z Thälmanem na czele, wytrwale wal-
czyli o ustrój sprawiedliwości społecz-
nej i mimo, że tyle lat już siedzą w

Obecną pierwszą Wystawę Amator-
skiej Fotografiki zorganizował powsta-
ły w 1956 roku Oddział Polskiego To-

warzystwa Fotograficznego w Legnicy.
Celem Towarzystwa jest grupować
ludzi interesujących się fotografią, po-

głębiać ich wiadomości techniczne i ar-
tystyczne z tej dziedziny oraz popu-
larizować ją wśród społeczeństwa.

Na zebraniach organizowano pogada-
ni omawiające różne dziedziny foto-
grafii, prowadzono wymianę doświad-
czeń i dyskusje, wyświetlano przezro-
czka i międzynarodowych wystaw foto-
graficznych, podawano informacje z za-
kresu literatury oraz fotografii krajo-
wej i zagranicznej. PTF zorganizowało
również kurs fotografowania dla począ-
tkujących. W ubiegłym okresie stara-
niem PTF eksponowano w Miejskim
Domu Kultury okręgową wystawę PTF
z Wrocławia, wystawę czechosłowackiej
fotografii artystycznej oraz wystawę
fotograficzną Oddziału PTF z Nowej
Huty.

Członkowie legnickiego Oddziału PTF
brali udział w wystawach krajowych
zdobywając nagrody i wyróżnienia.
Eksponowana obecnie wystawa stanowi
przebieg prac 12 najaktywniejszych
członków legnickiego Oddziału PTF.
Na 66 zgłoszonych prac zakwalifiko-
wano na wystawę 48 fotogramów.

Wystawa, która potrwa miesiąc zosa-
ła otwarta 15 bm. w sali wystawowej
MDK przy ul. Mickiewicza 3.

Na wystawie oglądamy wiele cieka-
wych prac znanych nam już fotoplasty-
ków Michała Domagały, Zbigniewa
Derynga, Edwarda Kapanowskiego,
Mieczysława Michalskiego (przew.
PTF), Mieczysława Pawelkę, Mode-
sta Stelmacha, Tomasza Zajacę i in-
nych.

Z rozmowy z komisarzem wystawy M.
Stelmachem dowiadujemy się, że mimo
dużych osiągnięć — czego dowodem są
wystawione eksponaty — działalność
legnickiego PTF ostatnio podupadała ze
względu na brak lokalu. MRN i Kie-
rownictwo MDK obiecały fotografikom
pomieszczenie w Domu Kultury po re-
moncie wnętrza, toteż jesteśmy spokojni
o losy fotografików.

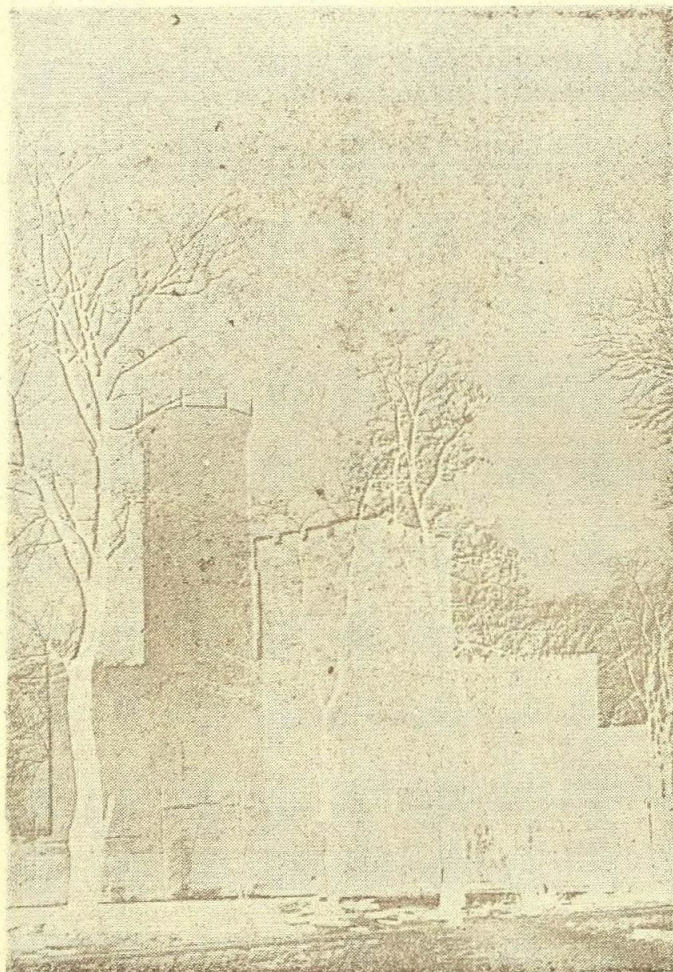
Sądymy, że Wydział Kultury MRN
nie ośmiesza ustalić nagród za najle-
psze prace, które winny zdobyć wnętrza
naszych urzędów i ośrodków kultural-
nych.

A. Waclawek

Wystawa! Wystawa! Wystawa!

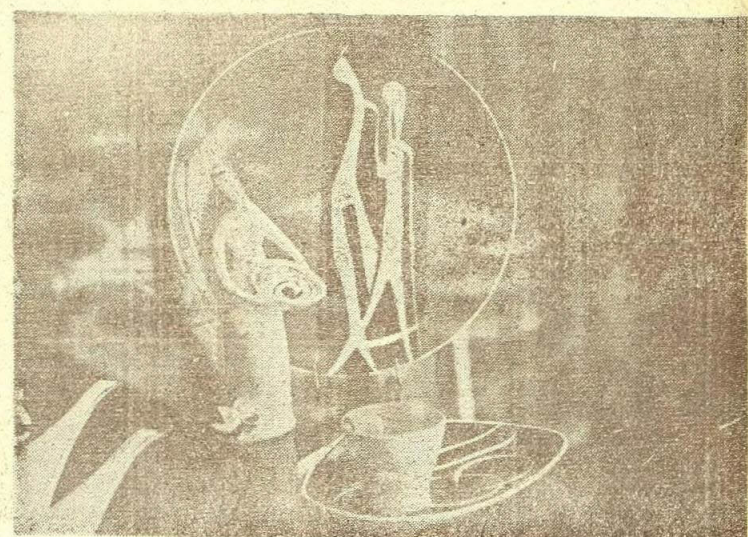
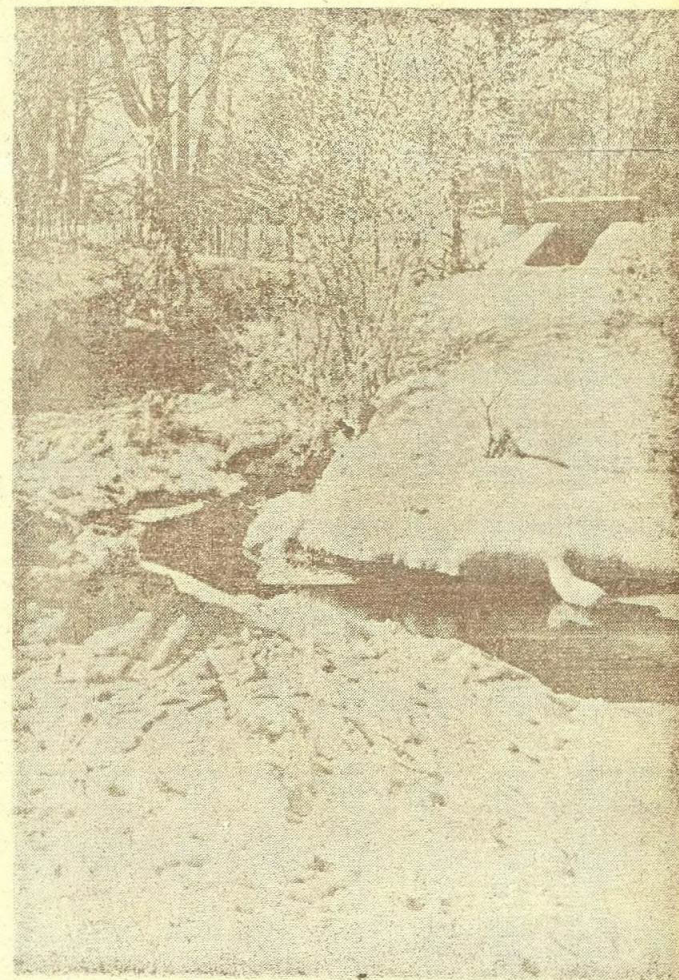
Edward Kapanowski

„ZAMEK LEGNICKI” (relief)

Fotogramy i Wystawy
Fotografiki Amatorskiej
w Legnicy.

M. Stelmach

„ZIMOWY FORANEK”



„KOMPOZYCJA”

Mieczysław Pawełek

Tomasz Kiryłow



GRZECZNOŚĆ NA CODZIEŃ

do godz. 13-cj

Osoby:
Uprzejma obywatelka z inspektoratu PGR Legnica.
Nietolerantny obywatel z pewnej legnickiej instytucji.

Akt I i ostatni
Scena I i ostatnia

Kurtyna idzie w górę.
N. O. — Halo, czy inspektorat PGR Legnica?
U. O. — Tak jest.
— Ja chciałbym rozmawiać...
— Pan nie będzie rozmawiał, bo już dwie minuty po pierwszej.
— Chciałbym się dowiedzieć...
— To nie biuro informacyjne.
— Czy pracuje u was obywatel?
— Pracuje, ale już po pierwszej — rozumie pan?
— A kiedy mógłbym z nim rozmawiać?
— Co mnie to obchodzi, może w poniedziałek.
— A czy będzie w poniedziałek w biurze?
— A skąd ja mogę wiedzieć, nie jestem jego sekretarką.
— Czy nie mogłaby pani grzeczniej odpowiadać?
— Już jest po pierwszej, skończyłam urzędowanie!
Kurtyna: (spogląda na zegarek i szybko opada).



PROGRAM BIEŻĄCY

KINA

Bałtyk — 16 — 18. II. „O miejsce pod słońcem”, prod. angielskiej, od lat 14.
19 — 22. II. „Marsylianka”, prod. francuskiej, od lat 18.
Kolejarz — 16 — 22. II. „Bez bólu”, prod. francuskiej, od lat 18.
Ognisko — 16 — 22. II. „Gorzkie zwycięstwo”, prod. francusko-amerykańskiej, od lat 14, panoram.
Piast — 16 — 22. II. „Człowiek w żelaznej masce”, prod. USA, od lat 12.

PROGRAM NASTĘPNY

KINA

Bałtyk — 23 — I. III. „Tańczymy wśród gwiazd”, prod. austriackiej, od lat 16.
Kolejarz — 23 — I. III. „Legenda o miłości”, prod. czesko-bułgarskiej, od lat 18.
Ognisko — 23 — I. III. „Pod preglaszem”, prod. jugosłowiańskiej, od lat 14.
Piast — 23 — I. III. „O'Gangaceiro”, prod. brazylijskiej, od lat 18.

TEATR (sala im. G. Dui)

20, 21, 22. II. 59 Teatr Jeleniogórski — „Niespodzianka” — Roztworowski.

— o o —

W KLUBIE INTELIGENCJI

Dzisiaj — 19. II.

Wieczór poezji Juliusza Słowackiego w wykonaniu Laureata Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Krakowie Jacka Marzyńskiego.

Za tydzień — 26. II.

Odbędzie się pokaz mody Legnickich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego.

Ogłoszenia drobne

Kursy kroju i szycia dla potrzeb domowych prowadzi i przyjmuje zapisy Wojewódzki Zakład Spółdzielczego Zrzeszenia Kształcenia Zawodowego w Legnicy, ul. Powstańców 3 (Szkoła Odzieżowa).

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację składam Dyrektorowi Szpitala Nr 1 w Legnicy dr. Zdzisławowi Szulcowi oraz całemu zespołowi operacyjnemu. Równocześnie składam podziękowanie wszystkim lekarzom, siostrze oddziałowej ob. Janinie Łagor oraz wszystkim siostram i całej obsłudze z Oddziału Chirurgicznego za udzieloną mi pomoc, troskliwą i serdeczną opiekę w czasie pobytu w szpitalu.

Albina Papuciewicz

Wyjaśnienie

DYREKCJI L. Z. P. T.

Po przeczytaniu artykułu pt. „Ludzie nie mogą iść na bruk” w „Wiadomościach Legnickich”, zostaliśmy zaskoczeni jego treścią. W podległych naszej dyrekcji zakładach zarówno w Legnicy, jak i w Lubiniu Legnickim nie przewidujemy żadnych likwidacji, a przeciwnie, zdecydowanie chcemy rozwinąć tam produkcję.

Dziwi nas także wiadomość, że jakoby z braku surowca zdecydowano się na zamknięcie i likwidację zakładów, — polega to na wiadomościach wyssanych z palca.

Wiadomo, że kłopoty ze skórą były, są i będą. Jednak dyrekcja naszego zakładu zdaje sobie sprawę z obowiązku zarówno służbowego, jak i społecznego, jaki na niej ciąży i skórę potrzebną do produkcji zawsze zdobywa.

Ostatnio w trosce o zabezpieczenie ciągłości produkcji postaraliśmy się w Komitecie Drobnej Wytórczości w Warszawie o poważniejsze ilości potrzebnych skór miękkich importowych, tak że mamy pewność zwiększenia ilościowo naszej produkcji.

Legnickie Zakłady

Przemysłu Terenowego

Polecamy nasze wyroby w zakresie:

KONFEKCJI MĘSKO-DAMSKIEJ, DZIECIENNEJ,
CZAPNICTWÓ I RĘCZNE MALOWANIE OBRUSÓW

Spółdzielnia Pracy Krawiecko-Czapkarska

IM. E. J. ROSENBERGÓW

Legnica, ul. Piastowska 41, tel. 907.

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

w Legnicy — ul. Orła Białego Nr 8 (wylot ul. Reymonta)

wykonuje po najniższych cenach

wszelkie usługi pogrzebowe

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo Cmentarza Komunalnego.

Przedsiębiorstwo prowadzi kwiatarnię (Sklep Wzorcowy) przy ulicy Wrocławskiej Nr 4 (tel. 28-74), która sprzedaje kwiaty z produkcji naszych zakładów oraz przyjmuje zamówienia na wieńce i kwiaty po cenach umiarkowanych.

KASA SPÓŁDZIELCZA W LEGNICY

zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 22 lutego br. odbędą się we wszystkich Gromadzkich Radach Narodowych

zebrania gromadzkie członków kasy

celem wybrania delegatów na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 15 marca w Legnicy.

Prosimy o liczny udział w zebraniach.

OBYWATELU!

Czy wiesz, że będąc członkiem

POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W LEGNICY,

masz prawo do korzystania z następujących punktów usługowych:

Wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego (pralki, fryzery, odkurzacze, naczynia i nakrycia stołowe, rowery itd.),
Beztrosko możesz wyjść na zakup lub do kina, oddając w tym czasie swoje dziecko pod fachową opiekę w bawialni dla dzieci,

Repasacji pończoch,

Biblioteki, gdzie znajdziesz interesującą lekturę,

Bezpłatne kursy kroju i szycia,

Poradni krawieckiej,

Bezpłatne porady prawne,

Zespołu chałupniczego, gdzie można zarobkować nie odrywając się od obowiązków domowych,

Ze względu na wypłacane dywidendy roczne, kupujesz taniej w sklepach naszej Spółdzielni.

Informacje o wpisaniu się na członka naszej Spółdzielni uzyskasz w Sekcji Społeczno-Samorządowej P. S. S. pokój Nr 36 przy ul. Ks. Ściegiennego Nr 1, jak również w każdym naszym sklepie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dwa razy przegrana siatkarzy „Sparty”

W dniach 7 i 8 lutego II-ligowy zespół siatkarzy legnickiej Sparty wziął udział w pierwszym turnieju II ligi na rok 1959. Wspólnikiem Sparty w rozgrywkach z terenu Dolnego Śląska była drużyna Chelmca z Wałbrzyska. Przeciwnikami Dolnoślązaków była Unia — Gorzów Wlkp. i szczecińska Pogoń. Turniej odbywał się w Gorzowie Wlkp. Sparta została pokonana przez Unię — Gorzów Wlkp. 3:0 i szczecińską Pogoń 3:1. Przegrana w poszczególnych setach wynosiła od 2 do 3 punktów, co świadczy o dość wyrównanym poziomie obu drużyn z oczywistą przewagą dla zwycięzców.

Chelmiec — Wałbrzych miał więcej szczęścia i pokonał szczecińską Pogoń 3:2, przegrywając natomiast z Unią — Gorzów Wlkp. 3:2. Na niepowodzenie legnican wplynęła słaba forma Kliczki i Kołtunowicza, którzy pod siatką kładli drużynę na łopatki. Jest to niewątpliwie wynikiem nieuczęszczania wymienionych na treningi.

W dniach 21 i 22 lutego Sparta —

Legnica i Chelmiec — Wałbrzych spotkają się w Warszawie z łódzkim „Społem” i warszawską „Spartą”. Na leży mieć nadzieję, że zawodnicy Kliczki i Kołtunowicz do tego czasu poprawią swoją formę i przyczynią się do uzyskania zwycięstwa.

W. Waszak

Z zielonego sportu

22. II. br. w Świątyni Gromadzkiej w Piekarach Wielkich, odbędzie się turniej tenisa stołowego o tytuł dziesięcioletniego mistrza powiatu w konkurencji męskiej i żeńskiej.

1. III. w świetlicy PKP w Miłkowie, odbędzie się indywidualny i drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo powiatu.

(Ego)

Czarny Balaton

Kto zna organizację i zakres działalności klubów sportowych z pewnością musi zadać sobie pytanie: co ma wspólnego restauracja „Balaton” ze sportem? Wiadomo również, że statut Klubu Sportowego „Czarni” nie przewiduje w swej działalności prowadzenia nielegalnej sprzedaży alkoholu oraz niekoncesjonowanej restauracji.

Solenne zapewnienia działaczy Klubu, że „Balaton” będzie klubem działacza i kibica sportowego utopione zostały w jednym głębszym. W ostatnim okresie Zarząd Klubu sprowadza się w zasadzie do sekretarza ob. Kazimierza Moczydłowskiego, który dla zapewnienia rentowności „Balatonu” upłynnił przeszkadzających mu w pracy członków Zarządu z prezesem ob. Szubą na czele. Wraz z ob. K. Moczydłowskim na posterunku pozostał jeden tylko członek Zarządu ob. Bil, kierownik „Balatonu”.

Utrzymanie tak niedorzecznej działalności Klubu na dłuższą metę jest niemożliwe. Czas, aby wkroczyły tu odpowiednie czynniki i wyjaśniły sprawę oraz odpowiedziały na pytanie: Czy działalność taka ma coś wspólnego z rozwojem sportu na terenie miasta?

„Gama”

Trudności KKS „Piast”

O działalności Kolejowego Klubu Sportowego „Piast” rozmawiam z ob. Emilem Szalew.

Z rozmowy tej wynika, że „Piast” liczy ogółem 508 członków w tym 81 ćwiczących, wśród których nie ma ani jednej kobiety (!).

Klub posiada dwie sekcje: piłki nożnej i siatkowej.

Sekcja piłki nożnej składa się w 700/0 z pracowników PKP i pracuje pod kierownictwem ob. Gałęckiego. Trenerem od 1958 roku jest M. Jednoróg. Drużyna seniorów zdobyła tytuł mistrza swej grupy w kl. B, a po rozgrywkach eliminacyjnych uzyskała awans do kl. A. Drużyna juniorów zajmuje po I rundzie w swojej grupie 3 miejsce. Trampkarze z braku rozgrywek tylko trenowali.

Sekcję siatkówki męskiej prowadzi do października ub. roku J. Hieller, a obecnie po jego rezygnacji sekcją kieruje mój rozmówca przy pomocy instruktora ob. Rajzera.

Sekcja uczestnicząca w rozgrywkach kl. A rozegrała wiele meczów towarzyskich m. in. z I-ligową „Lokomotiv” (Praga — CSR) zwyciężając 3:2.

Istniejąca jeszcze w roku ubiegłym drużyna żeńska siatkówki w rozgrywkach kl. A zajęła przedostatnie miejsce. Zniechęcone brakiem opieki ze strony zarządu zawodniczk przestały trenować i drużyna rozpadła się.

Brak innych sekcji instruktor tłumaczy brakiem własnych urządzeń lekkoatletycznych, bieżni, sali. Stadion przy ul. Jaworzyńskiej poza boiskiem piłkarskim (i to nie zawsze nadającym się do użytku) innych urządzeń nie posiada.

Przez okres jesienno-zimowy użytkujemy za opłatą salę w Szkole Podstawowej Nr 6, ale to wyraźnie obciąża nasz skromny budżet — mówi ob. Szal. — Świątyni klubowej mimo kilkakrotnych próśb ze strony Rady Zakładowej i ZZZ nie posiadamy, a mała salka przy ul. Dworcowej też nie może być odremontowana z braku opieki wymienionych władz związkowych. MZBM nie odpowiedział nawet na pismo, w którym zwróciliśmy się o przydział komórki na węgiel i ubikacji. Zastępczo korzystamy z sali Klubu Robotniczego ZZZ, gdzie skupia się życie kulturalne kolejarzy.

Do najaktywniejszych działaczy oprócz naczelnika Oddziału Przewozów PKP w Legnicy — prezesa Zarządu ob. Łukowskiego — należą Brach, Klepacki, Gałęcki i Molezyk, którzy nie szczędzą sił każdej wolnej chwili poświęcają pracy społecznej.

Warto pomyśleć o kłopotach „Piasta”, bowiem klub ten ma perspektywę rozwoju.

Rozmawiał: T. Ł.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

w Legnicy, ul. Wrocławskiej 41

upłynni materiały budowlane.

Wiadomość w Dziale Zaopatrzenia — tel. 28-01

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

zakupi maszynę stolarską

heblarkę grubościówkę

oraz inne maszyny stolarskie.

Oferty tylko pisemne od instytucji państwowych i spółdzielczych — kierować do Działu Technicznego Przedsiębiorstwa.

Zarząd Sp-ni Pracy Wyrobow Drzewnych

w Legnicy

zawiadamia, że zakłady produkcyjne oraz biuro Sp-ni zostały przeniesione i mieszczą się w Legnicy przy ul. Rewolucji Październikowej Nr 35, tel. sekretariat 424, kierownik Sp-ni 2701, gł. księgowy 2882.

Ponadto zawiadamiamy, że punkt usługowy stolarski z ul. Sądowej Nr 9a został przeniesiony na ul. Jaworzyńską Nr 20, tel. 2436.

Przyjmujemy do nauki w zawodzie tapicerskim jednego ucznia, w zawodzie stolarskim — 4 uczniów.

Reflektantów prosimy o skontaktowanie się z Zarządem Sp-ni.

Redaguje Kolegium. Redakcja ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406. Wydawca: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia przyjmuje sekretariat pok. nr 5 Kom. do NBP Oddział Legnica nr 1620.96.72. Drukarnia LZPT. Legnica Pl. Mariacki 3, tel. 29.80. Niniejszy numer oddano do składu 12. II. 59. Podpisano do druku 16. II. 59. Druk ukończono 18. II. 59. Legn. ZPT 380-6/59 L-18—